



JÓZEF WĘGRZYN

Dnia 28 października 1947 r. w Krakowie, członek krakowskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, sędzia grodzki dr Henryk Gawacki, na pisemny wniosek pierwszego prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 r. (L.dz. Prok. NTN 719/47), na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (DzU RP nr 51, poz. 293), w związku z art. 254, 107, 115 kpk, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Józef Węgrzyn
Wiek	45 lat
Wyznanie	rzymskokatolickie
Narodowość i przynależność państwowa	polska
Zawód	urzędnik prywatny
Miejsce zamieszkania	Kraków, ul. Szlak 63 m. 21
Zeznaje bez przeszkód	

W obozie w Oświęcimiu byłem więziony od 15 grudnia 1940 r. do 27 października 1944 r. jako polski więzień polityczny nr 6954. Przez cały ten czas pracowałem w betoniarni (*Betonkolonne*) i tutaj zetknąłem się z pośłem Stanisławem Dubois.

Przed wojną osobiście go nie znałem. W obozie nosił on nazwisko Stanisław Dębski. Bliższe otoczenie wiedziało dobrze, że pod tym nazwiskiem ukrywa się Stanisław Dubois. Numeru więźniarskiego jego nie znam. W pierwszej połowie 1942 r., czasu bliżej uprzytomnić sobie nie jestem w stanie, tenże Stanisław Dębski został wezwany do zgłoszenia się do kancelarii (*Schreibstube*). Wrócił stamtąd z paczką, nadesłaną, jak opowiadali, ze Szwecji. W tym czasie

więźniowie nie mogli jeszcze otrzymywać paczek od swoich rodzin i dlatego ten wypadek zwrócił szczególną uwagę wszystkich. Zdaje mi się, że była to paczka żywnościowa i Dubois narzekał, że z paczki tej wykradziono mu pewne rzeczy. W dwa dni potem, a może też następnego dnia, Dubois został ponownie wezwany do kancelarii i już więcej nie wrócił.

Współwięźniowie opowiadali, że został on wezwany do Oddziału Politycznego i że w jakiś czas potem został rozstrzelany w bloku 11. Jak brzmiał adres na owej paczce, tego nie wiem. Domyślałem się tylko, że na tej paczce musiał być podany numer więźniarski Stanisława Dębskiego i pod ten numer paczkę doręczono Stanisławowi Dubois. Czy rozmawiałem z nim na temat owej paczki, tego dziś nie pamiętam. Dubois do ostatniej chwili pracował i jak na warunki obozowe był on w dobrej kondycji fizycznej.

W tym czasie niemal wszyscy więźniowie z betoniarni mieszkali w bloku 22a. Ze Stanisławem Dubois bliższe stosunki utrzymywali: dr Stanisław Sosnowski, adwokat, zamieszkały przed osadzeniem go w Oświęcimiu w Dynowie, dr Józef Krzywański, przed osadzeniem w obozie podprokurator z Kalisza, zamieszkały teraz w Warszawie. O ile się nie mylę, pisarzem betoniarni w tym czasie, krytycznym dla Dubois, był Tadeusz Zaleski, zamieszkały w Krakowie, ul. Dietla 31 m. 6a.

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.